

Jan KAZNOWSKI

Uniwersytet w Białymstoku
j.kaznowski.uwb@gmail.com
ORCID: 0000-0001-7381-162X

MŁODY BALZAC PUBLICYSTA, CZ. I: BROSZURA O PRAWIE STARSZEŃSTWA¹

Niniejszy artykuł poświęcony jest broszurze Honoriusza Balzaka z 1824 roku pod tytułem *Du droit d'aînesse* [O prawie starszeństwa]. Jego celem jest przybliżenie problematyki oraz kontekstu omawianej broszury wraz z jej recepcją i echem w późniejszej, „dojrzałej” twórczości Balzaka. Analiza będzie bazować przede wszystkim na tekstach autorstwa samego Balzaka. Artykuł skupia się na analizie tematycznej i intertekstualnej, a także historyczno-literackiej, wykazując, że problematyka poruszona w broszurze, niezależnie od kontekstu jej powstania, odgrywała ważną rolę w ewolucji Balzaka, pisarza i publicysty.

O prawie starszeństwa, podpisane: M. D***, ogłoszone zostało w *Bibliographie de la France* w sobotę 7 lutego 1824 roku, nr 729 jako: *Du droit d'aînesse*. Par M. D***. In-8° d'une feuille ½. Imp. d'Égron, à Paris. – À Paris, chez Delongchamps, chez Dentu, chez Petit. 1,25 fr.² (Chollet, Guise, Guise 1996: 1263 & Chollet, Vachon 2012: 449). Było to pięć lat przed wkroczeniem Balzaka na scenę literacką oficjalnie, pod własnym nazwiskiem, a osiemnaście przed napisaniem *Przedmowy do Komedii ludzkiej*

¹ Jeżeli nie podano inaczej, tłumaczenia tytułów i cytatów z języka francuskiego pochodzą ode mnie – J.K.

² *O prawie starszeństwa*. Autorstwa M. D***. In-8°, jeden arkusz ½. Wydrukowano u Égrona, w Paryżu. – W Paryżu, u Delongchamps, u Dentu, u Petita. 1,25 fr.

i nadaniem tytułu słynnemu cyklowi, którego elementy zaczęły ukazywać się w roku 1829.

O prawie starszeństwa to króciutka, jedenastostronicowa³ broszura, która staje w obronie tego dawnego zwyczaju, sięgającego najwcześniejszego feudalizmu i abrogowanego podczas Rewolucji jako niezgodnego z ideą równości wszystkich, a co za tym idzie, z zasadą równego podziału dóbr⁴. Dekretem z 1 marca 1808 roku Napoleon wprowadza jednak majoraty, czyli ordynacje rodowe dotyczące szlachty Cesarstwa. Zasada majoratów kontynuowana była za Restauracji, również poza instytucją parostwa. W 1835 roku Ludwik Filip zakazuje tworzenia nowych majoratów. Wszystkie zlikwidowano niedługo po obaleniu monarchii lipcowej, w pierwszych miesiącach 1849 roku. Majorat wiązał się z niemożliwością podzielenia majątku do niego przypisanego, co gwarantowało kontynuację tytułu szlacheckiego i majątku najstarszego męskiego potomka rodu. Przypominało to zatem zasadę prawa starszeństwa, jakie funkcjonowało wśród całej szlachty ancien régime'u. W *Listach dwóch młodych mężatek* (1841) przewija się to zagadnienie. Księżę de Chaulieu, ojciec Ludwiki, jednej z dwóch korespondentek, stara się o majorat dla swojego syna, jej młodszego brata. Żeby mógł go ustanowić, ziemie mu przypisane musiały przynosić ściśle określony roczny dochód. Dla dawnej znakomitej rodziny Chaulieu teraz wiązało się to z wyrzeczeniami i pozbawieniem Ludwiki całego posagu, a zatem poświęcenia się dla brata, który ostatecznie otrzymał tytuł księcia de Rhétoré⁵ (Balzac 1957, t. I: np. s. 222).

Choć majoraty dotyczyły tylko nielicznych rodzin, to jednak budziły w porewolucyjnej Francji okresu Restauracji oburzenie środowisk liberalnych, a sama wzmianka o pomysle przywrócenia prawa starszeństwa mogła wywołać polityczną burzę. Dlatego istotna jest data wydania broszury *O prawie starszeństwa*. Na koniec lutego i początek marca 1824 roku rozpisane zostały we Francji wybory. 24 grudnia poprzedniego roku król Ludwik XVIII rozwiązał parlament przy dobrej koniunkturze politycznej prawicy. Prasa liberalna jest zaskoczona. Szanse ultrasów, monarchistów

³ Liczba stron podana za Balzac 1996: 5–16.

⁴ Szerzej na temat historii tekstu, jego kontekstu politycznego, objaśnień, zob. Chollet, Guise, Guise 1996: 1263–1295, za którymi tutaj podążam.

⁵ Więcej na temat majoratów w *Komedii ludzkiej*, zob. artykuł P.-A. Perroda, *Balzac et les majorats. De la brochure sur le Droit d'aînesse au Contrat de mariage*, „L'Année balzacienne” 1968: 211–240.

tęskniących za ancien régime'em, rosną. 7 lutego, data ukazania się anonimowej publikacji Balzaka, to moment, w którym wrze od dyskusji, lub raczej wzajemnych obelg i kłótni pomiędzy prasą rojalistyczną i liberalną. „Journal des débats” dał do zrozumienia, że inicjatywę popiera, a „La Quotidienne”, gazeta ultraroyalistyczna *par excellence*, gra i robi uniki. W machinacjach wyborczych swój udział ma również przyjaciel Balzaka z tego okresu, Jean Thomassy, sekretarz prefekta departamentu Cher ze stolicą w Bourges. W liście z 7 stycznia donosi Honoriuszowi: „pozytywny wynik wyborów absorbuje wszystkie moje myśli; będą dobre w departamencie; wątpliwy jest tylko okręg St-Armand” (Balzac 2006: 160, za: Chollet, Guise, Guise 1996: 1265). Wybory rzeczywiście ułożyły się pomyślnie: ostatecznie na 430 deputowanych tylko piętnastu to liberałowie. Dlaczego w tym klimacie politycznym Balzak-liberał opowiada się za przywróceniem prawa starszeństwa? Taka przecież jest wymowa broszury. Kto pamięta deklaracje z *Przedmowy do Komedii ludzkiej*, gdzie Honoré de Balzac pisał „przy błasku dwóch wiekuistych prawd: religia, monarchia, dwie rzeczy, których konieczność głoszą wypadki współczesne i do których każdy rozumny pisarz powinien starać się prowadzić [swój] kraj” (Balzac 1957, t. I: 39), ten uzna treść tej publikacji za oczywistość. Lecz tak naprawdę powód jest mniej chwalebny. Balzak napisał ją najprawdopodobniej na zamówienie, by przysłużyć się sprawie liberałów dzięki sprowokowaniu niekorzystnej wizerunkowo reakcji ze strony prasy konserwatywnej. Gdyż im więcej prowokacji monarchistycznych, tym więcej argumentów w ręku opozycji przeciwstawiającej się „fanatyzmowi”. Im więcej prowokacji, tym większa kompromitacja, a zatem również mniejsza szansa ultrasów na zwycięstwo w wyborach.

W broszurze można wyszczególnić sześć głównych części. Autor zaczyna od definicji prawa starszeństwa. Niedokładnie opierając się na *O duchu praw* Monteskiusza, tłumaczy ewolucję jego stosowania w związku z utrwalaniem się zwyczaju feudalnego. Następnie wylicza funkcje i zalety, potem przechodzi do zagrożeń wynikających z obalenia prawa starszeństwa, materialnych oraz politycznych. Na tej podstawie wysnuwa swoje przewidywania na przyszłość, wreszcie przedstawia końcowe wnioski. Ton tekstu jest wyważony, bez kpín ani obelg w kierunku żadnej frakcji politycznej. Co ciekawe, był to również jeden z powodów nieufności „Le Constitutionnel”, gazety centrowej, przyzwyczajonej, jak inne tytuły, do tonu zapalczego, szczególnie w tak drażliwych społecznie sprawach. Dziennik ten w artykule z 25 lutego, zajmującym ponad jedną czwartą

całego wydania (Chollet, Guise, Guise 1996: 1266), ostrzega przed „fana-tyzmem” anonimowej publikacji, przypisując ją któremuś z kierowników partii, ministrowi, albo „co najmniej” jakiemuś naczelnikowi („Le Constitutionnel”, mercredi 25 février 1824 n° 56, s. 3 kol. 2-s. 4 kol. 2, za: Chollet, Vachon 2012: 454). Dziennikarz dodaje: „W imieniu godności rozumu, ważne jest, żeby zwalczać przeciwnika tym bardziej niebezpiecznego, że chowa swoje sofizmaty pod maską bezstronności i umiarkowania, co może być mylące” (Chollet, Vachon 2012: 454). Rzeczywiście, nie stroniąc od prowokacji, Balzac deklaruje:

skoło już pierwsza monarchia Europy powróciła do swoich korzeni, musi być wolno dyskutować o zaletach instytucji, której zawdzięczała swoją starodawną świetność, i zbadać nieuniknione skutki prawodawstwa przeciwnego. Taka dyskusja, rozpoczęta w dobrej wierze, jest uprawniona [*licite*], gdyż nie atakuje żadnego fundamentalnego prawa państwowego, a uderza tylko w kilka dyspozycji kodeksu nadwątlonego w tej materii przez samego prawodawcę⁶, ale już zreformowanego przez Restaurację w jeszcze istotniejszych punktach⁷ (Balzac 1996: 6–7⁸).

Sformułowanie „pierwsza monarchia Europy powróciła do swoich korzeni” nie może nie budzić obaw egalitarystów. Sugeruje przecież przyzwolenie lub wręcz nadzieję na cały szereg reform kontr-rewolucyjnych. Inny przykład „sofizmatów” autora:

Wtedy wiedza, jaką nabyli [młodszy synowie], przynosi korzyść całemu społeczeństwu. To właśnie stosowaniu prawa starszeństwa ołtarz zawdzięczał ten tłum wybitnych księży; armia owych zdolnych oficerów o dziedzicznej brawurze; handel owych oświeconych kupców, których stosunki były tak szerokie i uczciwe. Konieczność zrobienia majątku jeszcze bardziej przywiązuje do państwa spadkobierców znakomitych rodów; a, chronieni przez nieśmiertelną reputację, szybko stają się najpożyteczniejszymi podporami społeczeństwa, najpewniejszym oparciem dla władcy (s. 15).

Tego typu wywód niewątpliwie przypomina raczej deklamację na zamówienie niż solidną argumentację. Takiej retoryki w broszurze nie

⁶ Przypis Balzaka: „*Senatus-consultus* z 14 sierpnia 1810 roku, który zezwala na tworzenie majoratów” (Balzac 1996: 6). Najwyraźniej Balzac pomylił daty.

⁷ Owe „ważniejsze punkty” to, według przypisu autora, zniesienie rozwodów, „co umożliwiło wiele innych zmian w rodzinach” (Balzac 1996: 7).

⁸ Kolejne odnośniki z tego wydania będą zawierać, dla uproszczenia, tylko numer strony.

brakuje. A przecież niektóre argumenty przedstawione w tekście będą przez Balzaka rozwijane w późniejszej twórczości i sam będzie traktował je poważnie: na przykład problem podziału dóbr. Dziedzicowie rodów, depozytariusze majątku, są protektorami swoich rodzin, a także, w konsekwencji dóbr ziemskich, chroniąc je przed nadmierną parcelacją. Równy podział dóbr to cecha na pierwszy rzut oka sprawiedliwa, jednak rozbudza konflikty interesów i jest „zasiewem rewolucji” (s. 15). Prawo starszeństwa gwarantuje nienaruszalność majątku, a zatem utrwała bogactwo i siłę rodziny. Zamożne rodziny to podpory tronu i obrończynie interesu ludu (s. 7). Równy podział to destabilizacja państwa i rozbudzanie egoizmów (s. 9). W *Przedmowie* z 1842 roku, jak przypomina René-Alexandre Courteix, Balzac napisze wyraźnie: „rodzina, a nie jednostka, jest dla mnie prawdziwą jednostką społeczną” (Balzac 1957, t. I: 39, za: Courteix 1997: 116). Gwarantem siły rodziny jest prawo starszeństwa, inaczej odwiecznie znakomite rody czeka upadek. W innym miejscu *Komedii ludzkiej* przeczytamy: „Dzisiaj bogatym rodzinom grozi to, że zrujną swoje dzieci, jeżeli ich mają za dużo, albo wygasną, o ile się ograniczają do jednego lub dwojga: osobliwe następstwo *Kodeksu Cywilnego*, nieprzewidziane przez Napoleona!”⁹ (*Fałszywa kochanka*, Balzac 1957, t. III: 227, za: Courteix 1997: 115–116). Inna kwestia to zagrożenie kolejnymi rewolucjami, a w następstwie tego możliwość dostania się kraju pod jarzmo obcego zniewolenia (s. 13). We wspomnianych *Listach dwóch młodych mężatek* czytamy:

Państwo jest silne, jeżeli składa się z bogatych rodzin, których członkowie są co do jednego zainteresowani w obronie wspólnego skarbcza; a skarbiec ten zawiera pieniądze, sławę, przywileje i własność prywatną; państwo jest słabe, jeżeli składa się z niesolidarnych jednostek, którym wszystko jedno, czy rządzi nimi siedmiu ludzi, czy jeden człowiek, Rosjanin czy Korsykanin, byle tylko każda jednostka zachowała swoje pole; i ten nieszczęsny egoista nie rozumie, że zabiorą mu je pewnego dnia (Balzac 1957, t. I: 221).

To słowa księcia Henryka de Chaulieu. Jeszcze dobitniej pisze Balzak w *Słowie wstępnym do Katarzyny Medycejskiej*:

[Francja jest] krajem, gdzie pieniądz włada wszelkimi zagadnieniami i gdzie indywidualizm, ohydny produkt niekończącego się podziału schedy, który

⁹ Więcej na temat kwestii niepewnej przyszłości bogatych rodzin, zob. Courteix 1997, cz. I, r. II *La Révolution française ou le virus de l'égalité*, część *L'égalité devant la loi*, głównie strony 111–119, podtytuł *L'établissement d'une légalisation civile reposant sur le principe d'égalité*.

unicestwi rodzinę, zeżre wszystko, nawet naród, wydany jednego dnia przez egoizm na łup inwazji. Powiedzą wtedy: „Car? A dlaczegoż by nie?” (Balzac 1965: 161).

Gdyż, jak czytamy w opowiadaniu *Melmoth pojednany*, „nasz[a] cywilizacj[a] [...] po roku 1815 zasadę Honoru zastąpiła zasadą Pieniądza” (Balzac 1964: 254–255). A książkę de Chaulieu kontynuuje wykład:

Zjawi się przede wszystkim powszechna zazdrość: podupadną wyższe klasy społeczne, równość pożądań będzie utożsamiana z równością sił; fale mieszczaństwa wedrą się na uznane i rzeczywiste szczyty [...]. Ta triumfująca masa nie spostrzeże się, jak stanie przeciw niej inna masa straszliwa, masa bogatych chłopów: dwadzieścia milionów żywych mórg ziemi, kroczących, mędrkujących, nic nie rozumiejących, nienasyconych w swej chciwości, stojących wszędzie barykadą, panów brutalnej siły... (Balzac 1957: 221–222).

Swoje obawy przed chłopstwem, przebiegłością drobnych posiadaczy i mas czających się na bogactwa możliwych opisał Balzac w niedokończonej powieści *Chłopi*, pisanej w 1848 roku. Na przykładzie majątku Aigues i okolicznych wiosek odmalował konflikt możnej arystokracji przegrywającej w konfrontacji z głodną masą sprawnie prowadzoną przez samozwańczego wybawiciela ludu. Takim przewodnikiem mas był Rigou, rozpustnik i były benedyktyn, szukający przede wszystkim własnej korzyści pod wolnościową retoryką. Problem niekończącego się podziału dóbr będzie więc u Balzaka tematem do końca obecnym. Balzak dostrzeże w nim, zgodnie z logiką rzeczy, oddziaływanie aż na najniższe klasy, same będące ofiarą wyrachowanych machinacji. W dedykacji „Panu P.S.B. Gavaultowi” do *Chłopów* napisze:

Chodzi o to, aby oświecić nie dzisiejszego, ale jutrzejszego prawodawcę. W szale demokratycznym, który zagarnia tylu ślepych pisarzy, czyż nie jest palącą rzeczą odmalować wreszcie tego chłopą, który czyni kodeks fikcją sprowadzając własność do czegoś, co jest i czego nie ma? Ujrzycie tego niestrudzonego kreta, tego gryzonia, który kruszy i proszkuje ziemię, dzieli ją, kraje mórg na sto części; a zaprasza go wciąż na tę ucztę drobne mieszczaństwo, które czyni zeń wraz swego sprzymierzeńca i swoją ofiarę. Ten antyspołeczny żywioł pochłonie kiedyś mieszczaństwo, jak mieszczaństwo pochłonęło szlachtę (Balzac 1962: 6).

Wróćmy do broszury. Co ciekawe, pomimo prowokacyjnych deklaracji oraz istotnych zastrzeżeń dotyczących równego podziału dóbr,

Balzak-anonim uznaje za słuszne zachowanie przez Ludwika XVIII wszystkich „dobrych instytucji, jakie stworzyła Nowa Francja” porewolucyjna. Takie zdanie, i to padające prawie na sam koniec broszury, nie mogło wyjść spod pióra żarliwego ultramonarchisty „bardziej rojalistycznego od samego króla” [*plus royaliste que le Roi*], jak nazywano ultrasów. Wskazanie w ostatnim akapicie na przykłady Anglii i Prus, które zachowały prawo starszeństwa i zapewniły sobie tym potęgę, nie kłóci się u autora z uznaniem, kilka linii wcześniej, dla Philippe’a-Antoine’a Merlina de Douay jako „najmocniejszego autorytetu najnowszej jurysprudencki”¹⁰ (s. 16). To właśnie Merlin, członek Konstytuanty, przyczynił się w znaczący sposób do zniesienia prawa starszeństwa podczas rewolucji francuskiej. Z tych dwóch pozycji skrajnych Balzak wypracuje później swoją własną, uznając ją za najlepsze rozwiązanie w politycznym klimacie egalitarystycznym z resztkami władzy monarchicznej. W 1832 roku napisze szkic artykułu *O nowoczesnym rządzeniu* (*Du gouvernement moderne*). Przekonuje w nim, że rewolucję lipcową wywołały dwie przyczyny: „szlachta oraz religia rzymska” (s. 1079). Według trzydziestotrzyletniego już Balzaka Ludwik XVIII powinien był kontynuować działalność Robespierre’a bez korzystania z gilotyny. Szlachta nie powinna funkcjonować politycznie poza Izbą Parów. W ten sposób egalitarystyczne aspiracje ludu zostałyby zaspokojone, gdyż w Izbie Deputowanych zasiadali by tylko przedstawiciele klas nieszlacheckich.

Wtedy, pisze Balzak, klasa średnia nie żywiłaby nieufności do francuskich księży i nie widziałaby szlachty poza Izbą Parów, a parostwo istniałoby wielkie i silne. Zaspokojona w swoim egalitaryzmie, wolności sumienia, nigdy nie podejrzewałaby żadnego podstępu ze strony tronu i chętnie przystałaby na monitorowanie periodycznej prasy politycznej, gdyby wolność myśli istniała dla innych publikacji (s. 1080).

Co do duchowieństwa, Balzak postulował w swoim artykule znaczne wzmocnienie gallikanizmu i w praktyce podporządkowanie kleru monarchii, choć w swojej drugiej broszurze, również z 1824 roku, o jezuitach, pisał jeszcze w innym tonie, gallikanizm nazywając „herezją”¹¹ (s. 52). Parowie natomiast (według *O nowoczesnym rządzeniu*) powinni stanowić bufor bezpieczeństwa pomiędzy wyborcami a królem. Stamtąd też powinien wywodzić się rząd. Instytucja parostwa jako jedyna, poza instytucją

¹⁰ Zob. również, przypis 4 (s. 1272).

¹¹ Tytuł broszury to *Histoire impartiale des Jésuites* [Bezstronna historia jezuitów].

monarchii, powinna być dziedziczna. Dzieci para Francji, poza najstarszym, oraz wszyscy powinowaci należeliby *de facto* do klasy średniej. Legitymizm, w tym przypadku pozostawienie przy władzy dynastii Burbonów, powinien zostać nienaruszony jako „gwarant dziedzicznej własności”, czyniąc z ustroju „spójny system” (s. 1082). Ciekawy paradoks: Balzak po roku 1830 podpisywał się wyłącznie używając szlacheckiej partykuły, którą sobie przywłaszczył, lub mówiąc bez ogródek, najzwyczajniej w świecie ukradł.

Nawet artykuł *O nowoczesnym rządzeniu* wychodzi poza narrację każdej z partii. Legitymistycznym współpracownikom poglądy Balzaka ostatecznie nie przypadły go gustu. Tezy broszury *O prawie do starszeństwa* z 1824 roku nie podobały się natomiast jego ojcu liberałowi, który rozwścieczony lekturą, napisał refutację. Nie wiedział, że autorem tekstu był jego własny syn. Tego domyśliła się dopiero siostra Balzaka Laura, po niektórych fragmentach, słowo w słowo odpowiadających temu, co brat wyłuszczał jej podczas ich rozmów¹².

Jak przypomina Roland Chollet, w *Straconych złudzeniach* występuje dosłowna aluzja do broszury o przywróceniu prawa starszeństwa, która powodowała pewne poruszenie wśród krytyków. W części *Wielki człowiek z prowincji w Paryżu*, Finot, wyrachowany właściciel kilku dzienników, proponuje swoim współpracownikom intrygę polityczną. Oto cytowany przez Cholleta fragment w całości:

- Moje dzieci – rzekł Finot – stronnictwo liberalne musi ożywić swą polemikę; w tej chwili nie ma nic do wystrzelenia przeciw rządowi, a pojmujecie, w jakim kłopotcie znajduje się wówczas opozycja. Kto z was chce napisać broszurę, w której będzie żądał przywrócenia prawa starszeństwa, abyśmy mogli podnieść krzyk przeciw tajemnym zamysłom dworu? Broszura dobrze płatna.
- Ja – rzekł Hektor Merlin – to wchodzi w zakres moich przekonań.
- Twoje stronnictwo powiedziało, że je kompromitujesz – odparł Finot. – Felicjanie, kropnij ty broszurę. Dauriat wyda, zachowamy tajemnicę.
- Ile? – spytał Vernou.
- Sześćset franków! Podpiszesz „hrabia C...”
- Stoi! – rzekł Vernou.
- Chcecie zatem wznieść kaczkę do wyżyn polityki? – spytał Lousteau.
- To sprawa Chabot, przeniesiona w sferę idei – rzekł Finot. – Wmawia się w rząd intencje i judzi się przeciw niemu opinię.

¹² Opisuje to Laura w pełnym humoru liście do matki z drugiego tygodnia lutego 1824 roku (Chollet, Vachon 2012: 473–476).

- Nigdy nie potrafię wyjść ze zdziwienia patrząc, że rząd pozostawia ster myśli hultajom takim jak my – rzekł Klaudiusz Vignon.
- Jeżeli ministerium popełni głupstwo, aby zstąpić w arenę – rzekł Finot – uderzymy w surmy wojenne; jeżeli się zaciekną, rozjątrzymy kwestię, pchniemy ją między masy. Dziennik nie ryzykuje nic, gdy władza ma zawsze wszystko do stracenia (Balzac 1958, t. X: 376–377, za: Chollet, Vachon 2012: 172–173 & Chollet, Guise, Guise 1996: 1264–1265).

Ta scena *Straconych złudzeń* istotnie mogła wprowadzić zamieszanie wśród krytyki. Jeżeli Balzac odtwarza prawdziwą scenę ze swojego życia, to oznacza, że świadomie wziął udział w cynicznym przekręcie prasowym. Roland Chollet podkreśla jednak, być może słusznie, że Balzac raczej wykorzystuje zdarzenie ze swojej młodości, by zilustrować machinacje w świecie prasy i polityki. Nie musi to oznaczać, że posunął się do tak skrajnego cynizmu, raczej w tę aferę został wciągnięty. Jak twierdzi krytyk, przemawia za tym między innymi fakt, że – w wersji ze *Straconych złudzeń* – napisania broszury podjął się Vernou, typ szemrany, niezdolny, lecz ambitny, gotowy sprzedać się za sześćset franków. Balzak nie był Vernou, bliżej mu było do Lucjana Rubempré. Dlatego to nie Lucjan otrzymał zadanie napisania broszury. Zresztą tekst broszury, w której przeplatają się deklamacje monarchistyczne i zrównoważony ton bezstronności oraz umiarkowane i dwuznaczne wnioski, świadczy może bardziej o tym, że Balzak skorzystał ze sposobności, by przede wszystkim poddać próbie swoje własne poglądy. Uważał, jak twierdzi Chollet, że „musiał rozliczyć się wyłącznie z samym sobą, chowając się bezpiecznie pod maską *incognito*, gwarantującą mu swobodę” (Chollet, Vachon 2012: 173).

Niezależnie od prawdziwych motywów autora oraz jego zleceńodawców, cel broszury, choć nie ten wyborczy, został osiągnięty. Pisała o niej najpoważniejsza prasa, a nie tylko gazety brukowe. Doczekała się nawet całej broszury atakującej jej tezy. Pierwsze dzienniki, które zareagowały na tę publikację, to „La Quotidienne” i „Le Courrier français”, jeszcze 7 lutego, w tym samym dniu, w którym ogłosiła ją *Bibliographie de la France*. „La Quotidienne”, gazeta monarchistyczna i ultrasowska, w *Komedii ludzkiej* czytana była przez wszystkich starych feudałów przywiązanych do wiekowych tradycji rodzinnych, na przykład przez barona du Guénic (*Beatrix*) i margrabiego d’Esgrignona (*Gabinet starożytności*). Stary baron, z antycznej bretońskiej rodziny, czczony był przez mieszkańców niemal jako „król Guérande” (Balzac 1957, t. IV: 167), miasta, które zachowało starodawną mentalność feudalną. Margrabia czytywał „jedynie «La Quotidienne»

i «Gazette de France», dwa dzienniki, którym prasa konstytucyjna zarzucała obskurantyzm, tysiączne potworności monarchiczne i religijne, a w których margrabia widział pełno herezji i pojęć rewolucyjnych” (Balzac 1958, t. IX: 396). Tacy bywali, w *Komedii ludzkiej*, czytelnicy prasy monarchistycznej, niemogący pogodzić się z „nowinkami”.

Jak rzeczono dwie gazety zareagowały na publikację o prawie starszeństwa? „La Quotidienne” zapowiedziała szersze omówienie tekstu, który na razie skomentowała zwięźle 7 lutego („La Quotidienne”, samedi 7 février 1824, n° 38, za: Chollet, Vachon 2012: 449–450). Według redaktora autor daje się „łatwo poznać jako jeden z naszych znakomitych publicystów”. Dziennikarz podkreśla jego „skrupulatność” i „światły styl” (Chollet, Vachon 2012: 449). Notka ta to przede wszystkim przytyk do liberalnego dziennika „Le Pilote”¹³, któremu zarzuca pomówienie „mądrego” i „utalentowanego” autora publikacji o fanatyzm. Do artykułu z „Le Pilote” nawiązuje również „Gazette de France”, która w krótkiej notce, wbrew swojemu liberalnemu antagoniście, chwali autora broszury *O prawie starszeństwa* za „wyważenie”, „mądrość”, „bezstronność” i „talent” („La Gazette de France”, mercredi 11 février 1824, n° 42, s. 4 kol. 1, za: Chollet, Vachon 2012: 452–453). Autorowi, który „od dawna zajął miejsce wśród znakomitych publicystów poświęcających swoje pióro obronie tego, co szlachetne i pożyteczne”, gazety liberalne nie potrafią przeciwstawić się rozumowymi argumentami. Dlatego uciekają się do obelg, twierdzi „Gazette de France” (Chollet, Vachon 2012: 452). Inny z monarchistycznych dzienników, „Le Drapeau blanc”, w króciutkiej depeszy zapowiadającej szerszą recenzję pisze otwarcie i bez żenady: broszura *O prawie starszeństwa* „może rzucić ogromne światło na kwestię, która tak blisko dotyka naszych interesów politycznych” („Le Drapeau blanc”, dimanche 8 février, n° 39, s. 2 kol. 2, za: Chollet, Vachon 2012: 452). Zleceńodawcy broszury mogli być z pewnością zadowoleni, tym bardziej, że prasa liberalna również nie milczała. „Le Courrier français” robi aluzję do broszury Balzaka w artykule z 7 lutego. Dziennikarz ironizuje, iż rzeczywiście należy jak najprędzej „przywrócić prawo starszeństwa, żeby nasi kupcy przestali być durniami, a nasi oficerowie złymi żołnierzami”, gdyż przecież stan gospodarki mówi sam za siebie, a w epoce Cesarstwa nie było „odważnych oficerów” („Le Courrier français”, samedi 7 février 1824, n° 38, za: Chollet, Vachon

¹³ „Pan Le Pilote” [M. Le Pilote], pisze ironicznie gazeta (Chollet, Vachon 2012: 450).

2012: 450). Mniej więcej w tym tonie napisany jest cały artykuł, który prześmiewczo przytakuje wszystkim głównym propozycjom z broszury oraz innym planom starej arystokracji, na przykład dotyczącym odszkodowań dla szlachty emigracyjnej. Ciekawa krótką wzmianka o broszurze znajduje się w „Le Courrier des théâtres” z 11 lutego. Napisano w niej, że treść broszury nie wchodzi w zakres tematyki gazety, więc dyplomatycznie „ogranicza się do polecenia go czytelnikom, którzy sami go przemyślą zgodnie z własną opinią i sumieniem” („Le Courrier des théâtres”, 11 février 1824, 7^e année, n° 1894, s. 4, za: Chollet, Vachon 2012: 452). Czy to przysługa kolegi dziennikarza w gorącym okresie przedwyborczym? Do takiej opinii przychylają się krytycy. Co do egzaltowanego, wspomnianego już artykułu w „Le Constitutionnel”, prawdopodobnie była to również przysługa koleżeńska. Artykuł ukazał się 25 lutego. Gazeta czekała być może na dalsze recenzje i artykuły w prasie ultrasowskiej, które jednak się nie ukazały. Prawdopodobnie redakcje „La Quotidienne”, „Le Drapeau blanc” i „La Gazette de France” zorientowały się, że to prowokacja i postanowiły temat przemilczeć (Chollet, Guise, Guise 1996: 1266). W związku z tym, w przeddzień wyborów „Le Constitutionnel” wskrzesza sprawę broszury ponad dwa tygodnie po jej oficjalnym ogłoszeniu. To by tłumaczyło niewczesną, choć zgodną z linią redakcyjną, reakcję gazety. Według dziennikarza, autor broszury to fanatyk, który postuluje wyeliminowanie „jednym zapisem politycznej egzystencji ośmiu milionów młodszego roduństwa”, „wywrócenie systemu hipotecznego”, „zlikwidowanie systemu darowizn”, zdestabilizowanie „transakcji terytorialnych”. Słowem, „nie tylko punkt w kodeksie, ale całe prawo zostanie zniszczone”. Poza tym, M. D*** (autor) „wymazuje z książki życia obecne pokolenie”, ponieważ nie dorobiło się jeszcze własności. M. D*** pokolenie to „uznaje za nic” („Le Constitutionnel”, mercredi 25 février 1824, n° 56, s. 3, kol. 2-s. 3 kol. 2, za: Chollet, Vachon 2012: 454–455). Dziennikarz irytuje się również na autora oczywiście za najbardziej tendencyjny argument o „tłumie znakomitych księży”, „brawurowych oficerów”, „uczciwych kupców”, których miała dostarczać głównie szlachta i jej młodzi synowie (Chollet, Vachon 2012: 456). Oburza się również za deprecjonowanie przez broszurę roli i godności ludzi przemysłu. Przypomina, że anonimowy autor pesymistycznie i z „Bóg wie jaką pogardą” przepowiada, iż z powodu równego podziału dóbr, „rządy pozostawione zostaną na pastwę przemysłowców” (Chollet, Vachon 2012: 455). Artykuł „Le Constitutionnel” kończy się, zgodnie z logiką całej prowokacji, i jeżeli taka była jego rola, zapewnieniem, że

redakcja nie ma zamiaru broszury zdławić. Przeciwnie, pisze dziennikarz, „chcielibyśmy, żeby znalazła się we wszystkich rękach. Czytając tę polityczną ewangelię tak ściśle dotrzymującą kroku partii fanatycznej, nawet najbardziej obojętni zadrżą na myśl o wykluciu się jej najczarniejszych skutków” (Chollet, Vachon 2012: 457).

Na tekst o prawie starszeństwa, oprócz prasy i Bernarda Franciszka, zareagowali również niejacy Huot i Douin, którzy napisali kontrbroszurę o objętości bardzo zbliżonej do balzakowskiej. Jej tytuł to *Du droit d'aînesse et de ses conséquences* [O prawie starszeństwa i jego konsekwencjach], a ogłoszona została w *Bibliographie de la France* w sobotę 28 lutego. Format *in-octavo*, cena 1 fr., autorzy: „MM. H. D.” [Panowie H.D.] (Chollet, Vachon 2012: 457). Huot i Douin również opatrzyli swój tekst mottem, jako reakcję na motto Balzaka, które można uznać za kolejną formę prowokacji pod pretekstem trzymania się linii tradycji i pobożności. Motto Balzaka umieszczone zostało na pierwszej stronie okładki i pochodziło z Księgi Rodzaju: „Bądź panem twoich braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki!”¹⁴ (s. 5). Na co Panowie H. i D. odpowiadają wersem z Nowego Testamentu: „Nikt też młodego wino nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki, i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz młode wino należy wlewać do młodych bukłaków” (Mk, 2, 22) oraz cytatem z Karty Ludwika XVIII: „Francuzi są równi¹⁵ wobec prawa, niezależnie od swoich tytułów i pozycji (*Karta Konstytucyjna*, art. 1)” (Chollet, Vachon 2012: 457, przypis 16). Nowe wino to owa *Nowa Francja* porewolucyjna i jej nowe prawa, o których zresztą pisał Balzak w swoim tekście. Autorzy dyskutują z najbardziej podatnymi na to częściami tekstu. Podchwytyją również zapewnienia autora o jego „dobrej wierze” i zwracają się do M. D***z ironią: „Ale my, którzy także piszemy *w dobrej wierze*, prosimy autora tej apologii, by, również *w dobrej wierze*, wyznał, że albo nie czytał królewskiej Karty, albo że Karta ta nie jest fundamentalnym prawem państwa”¹⁶ (Chollet, Vachon 2012: 462). Autorzy rozpoczynają swoją refutację diatrybą trochę w stylu ironii „*Le Courier français*” z 7 lutego. Obawiają się, że prawo, które dotyczy wprowadzie

¹⁴ Rdz 27, 29. Tłum. za *Biblią Tysiąclecia*. Balzak korzystał z tłumaczenia Port-Royal autorstwa Lemaistre’a de Sacy. Podany przez Balzaka numer rozdziału *Księgi Rodzaju* to XXVI.

¹⁵ Podkreślone w tekście.

¹⁶ Podkreślenia w tekście.

na razie tylko szlachty, „wkrótce rozciągnie się również na nas” (Chollet, Vachon 2012: 459). Co może teraz obchodzić warstwę nieszlachecką, piszą zgryźliwi autorzy,

że hrabia, baron czy kawaler nie cieszą się równymi przywilejami; że, ograbieni przez barbarzyńskie prawo, będą zmuszeni zrezygnować ze słodczy małżeństwa, rozkoszy ojcostwa; że, jako młodszy bez fortuny, pójdą żebrac zarobków, wnioskować o krzyż maltański albo zamkną się w klasztorze; że ich szlachetne siostry, zagrzebane za klauzurą, przeklinają w spokoju swoje znakomite urodzenie, zazdroszcząc prostego losu naszym wieśniaczkom; że, młode, piękne i wrażliwe, będą skazane na życie za kratą, która na zawsze oddzieli je od przedmiotów ich najdroższych uczuć; co może obchodzić to nas, którzy nie mamy nieszczęścia należeć do szlachty (Chollet, Vachon 2012: 458–459).

Bardzo wiele, gdyż, jak czytamy w tekście:

przepraszam, najmocniej przepraszam, proszę księcia pana, pana hrabiego albo pana kawalera: zgodnie z nowym stanem rzeczy żadne prawo nie może być ogłoszone w państwie, nie wywierając swojego wpływu na całą masę obywateli (Chollet, Vachon 2012: 458).

Po reakcjach prasy na anonimową broszurę Balzaka widać, że istotnie prowokacja dziennikarska odniosła pewien sukces, jednak nie do końca taki, jakiego spodziewali się jej pomysłodawcy. Tekst napisany czasem tonem mało subtelnym, przy użyciu dość tendencyjnych stwierdzeń, mógł z pewnością irytować postępową prasę i środowiska przywiązane do zdobyczy Rewolucji, choć otwarcie nie atakował nikogo. Ostatecznie, co ciekawe, prasa konserwatywna zachowała ostrożność w ocenie tej anonimowej publikacji, a zapaliły się raczej umysły przeciwników. I wybory zakończyły się klęską frakcji liberalnej. Pomimo tego fiaska, dla nas, czytelników Balzaka, analizujących jego pisma z młodości i znających pisma późniejsze, *O prawie starszeństwa* to interesujący i istotny dokument. Niezależnie od zamiaru, tonu publikacji, widać w niej już problematykę, którą Balzak będzie rozważał w pełni na poważnie i wokół której będzie krystalizował swoje poglądy, zrywając w znacznej mierze ze swoimi liberalnymi ideami z młodości, choć nigdy nie zostanie ultraroyalistą. Echa elementów poruszonych w *O prawie starszeństwa* wybrzmiewać będą w *Komedii ludzkiej* i w publikacjach prasowych jej autora.

BIBLIOGRAFIA

- Balzac H. de, 2012 [1976], *Béatrix, La Comédie humaine*, t. II, P.-G. Casteix (red.), aparat krytyczny do *Béatrix* M. Ambrière, Gallimard, „Bibliothèque de la Pléiade”, Paris.
- Balzac H. de, 2006, *Correspondance*, t. I, R. Pierrot, H. Yon (oprac.), Gallimard, „Bibliothèque de la Pléiade”, Paris.
- Balzac H. de, 1996, *Du droit d'aînesse, Œuvres diverses*, t. II, P.-G. Castex (red.), R. Chollet, R. Guise, C. Guise (oprac.), Gallimard, „Bibliothèque de la Pléiade”, Paris, s. 5–16.
- Balzac H. de, 1996, *Du gouvernement moderne, Œuvres diverses*, t. II, P.-G. Castex (red.), R. Chollet, R. Guise, C. Guise (oprac.), Gallimard, „Bibliothèque de la Pléiade”, Paris, s. 1066–1084.
- Balzac H. de, 1996, *Histoire impartiale des jésuites, Œuvres diverses*, t. II, P.-G. Castex (red.), R. Chollet, R. Guise, C. Guise (oprac.), Gallimard, „Bibliothèque de la Pléiade”, Paris, s. 17–96.
- Balzac H., 1957, *Beatrix, Komedia ludzka*, t. IV, tłum. J. Rogoziński, Warszawa.
- Balzac H., 1957, *Fałszywa kochanka, Komedia ludzka*, t. III, tłum. T. Boy Żeleński, Warszawa.
- Balzac H., 1957, *Listy dwóch młodych mężatek, Komedia ludzka*, t. I, tłum. J. Rogoziński, Warszawa.
- Balzac H., 1957, *Przedmowa, Komedia ludzka*, t. I, tłum. T. Boy Żeleński, Warszawa.
- Balzac H., 1958, *Gabinet starożytności, Komedia ludzka*, t. IX, tłum. T. Boy Żeleński, Warszawa.
- Balzac H., 1958, *Stracone złudzenia, Komedia ludzka*, t. X, tłum. T. Boy Żeleński, Warszawa.
- Balzac H., 1960, *Sekrety księżnej de Cadignan, Komedia ludzka*, t. XIV, tłum. T. Boy Żeleński, Warszawa.
- Balzac H., 1962, *Chłopi, Komedia ludzka*, t. XVIII, tłum. T. Boy Żeleński, Warszawa.
- Balzac H., 1964, *Melmoth pojednany, Komedia ludzka*, t. XXI, tłum. J. Rogoziński, Warszawa.
- Balzac H., 1965, *O Katarzynie Medycejskiej, Komedia ludzka*, t. XXIII, tłum. J. Rogoziński, Warszawa.
- Biblia Tysiąclecia*, Pallotinum, Poznań, dowolne wydanie.
- Chollet R., Vachon S., 2012, *À l'écoute du jeune Balzac: l'écho des premières œuvres publiées (1822–1829)*, Lévesque éditeur – Presses Universitaires de Vincennes; Montréal–Saint Denis.

Chollet R., Guise R., Guise C., 1996, *Notice de Du droit d'aînesse*, w: Balzac H. de, *Œuvres diverses*, t. II, P.-G. Castex (red.), R. Chollet, R. Guise, C. Guise (oprac.), Gallimard, „Bibliothèque de la Pléiade”, Paris, s. 1263–1295.

Courteix R.-A., 1997, *Balzac et la Révolution française*, wstęp M. Ambrière, Paris.

THE YOUNG BALZAC THE PUBLICIST, PART I: THE BROCHURE *DU DROIT D'AÎNESSE*

Summary

This article aims to discuss the main thesis of Balzac's short anonymous text entitled *Du droit d'aînesse*, and to provide readers with the historical context of its publication. This brochure was created five years before Balzac's first official writings. In this article, I analyse how this short text was received and the ways in which it echoes in Balzac's mature works, in *La Comédie humaine* but not exclusively. Taking a historical perspective, the present literary study uses thematic approach and intertextual analysis within Balzac's work to demonstrate that Balzac considered the numerous elements included in *Du droit d'aînesse* seriously, despite the publication of the brochure as part of a political scheme aiming to influence the elections in 1824. I argue that evidence for this may be found in the development of certain aspects of the brochure in Balzac's works after 1829 which he signed by his name.

Keywords: young Balzac, *Du droit d'aînesse*, *La Comédie humaine*, liberals, the ultras –monarchists, *La Restauration*, feudalism, brochure, political provocation, liberal press, conservative press